Rok II. Kielce, maj 1935 r. Nr 4

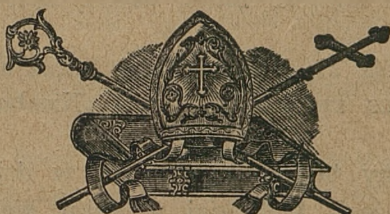
GŁOS MIŁOSIERDZIA



„Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią“.
Mat. 5, 7.

TREŚĆ: Jubileusz Wysokiego Protektora Stowarzyszenia „Caritas“. — Miłosierdzie czy filantropja. — Komunikaty.

1910 r.
26/IV.



1935 r.
26/IV.

JUBILEUSZ WYSOKIEGO PROTEKTORA STOWARZYSZENIA „CARITAS”.

Pewnych okresów czasu nie można mierzyć wyłącznie liczbą lat ubiegłych. Miarą tą są wpływy i czyny wybitnych jednostek, których oddziaływanie na szare masy pozostawia niezatarte piętno. Nie wszystkim jednak, stojącym na świeczniku, dana była możność wydatnego oddziaływania. Jedno np. ćwierćwiecze upływało w spokoju bez wstrząsów, drugie brzemienne doniosłemi wypadkami dziejowemi wymagały od tych jednostek wyjątkowej czujności, aby masy podległe ich pieczy nie zeszły na manowce.

Nowe formy życia, szersze horyzonty nie nasuwają się same, lecz bywają wskazywane przez tych, którzy przerastają tłumy. Jednostki te mają niewzruszenie ustalone przekonania, poczucie sprawiedliwości równej dla wszystkich, której sami

przedewszystkiem przestrzegają. Ich serca przepełnione są miłością dla bliźnich, tą miłością nakazaną przez Chrystusa, niezasklepiającą się do pewnych grup i koterji. Żadnych kompromisów nie uznają, zło nazywają złem, dobro — dobrem, nie licząc się czy zyskują poklask, czy potępienie ludzkie.

Ostatnie ćwierćwiecze dla tego typu indywidualności, zaiste, nie było usłane różami. Bezprzykładna w dziejach świata zawierucha wojenna, zupełny zanik moralności, ścierające się antagonizmy rozbitego na dzielnice Narodu, stawiała je nieraz w bardzo ciężkiej sytuacji, a to dlatego, że nie miały one na widoku takiej, czy innej „orjentacji“, lecz — dobro Narodu, jako całości w obecnem i przyszłych pokoleniach. Należało stosować zasady moralno-wychowawcze, aby Naród, wobec świtającej jutrzenki wolności, mógł godnie sprostać wyznaczonym Mu przez Opatrzność zadaniom. Byli oni i są głęboko przekonani, że bez Wiary Świętej, bez ścisłego przestrzegania przykazań Bożych, żaden naród, żaden człowiek długo się nie ostoi.

Często dzieje się jakby inaczej, naraz odwraca się karta historji i wówczas zwykle mówimy: „Niezbadane są wyroki Boże“.

Małoż mamy takich przykładów w dziejach ludzkości?

Wierni diecezji kieleckiej w roku bieżącym obchodzą ćwierćwiecze pracy apostolskiej swego Najdostojniejszego Arcypasterza Ks. Biskupa Augustyna Łosińskiego, ściślej w datach: 26/IV. Jego prekonizacji — 5/VI. konsekracji i 29/VI. ingresu.

Droga, którą kroczył Najdostojniejszy nasz Jubilat, również nie była usłana różami. Stojąc niezłomnie na straży praw Świętego Kościoła i poświęcając trud dobru dusz swej owczarni, dziś z pełnym zadowoleniem może rzucić okiem wstecz na owoce swej pracy.

Ignorancja czy świadoma zła wola nie zdołają przyćmić realnych pomników tej pracy, są niemi liczne nowe parafje i świątynie, dwa średnie zakłady naukowe św. Stanisława Kostki i św. Jadwigi, rozbudowany gmach Seminarjum Duchownego, w którym poziom wykształcenia przyszłych kapłanów został znacznie podniesiony, ułatwianie i subsydjowanie studjów ubogiej młodzieży. Arcypasterz gorąco popiera rozwój Akcji Katolickiej, która w niedługim czasie obejmie niemal wszystkie parafje na terenie diecezji.

A już na polu pracy charytatywnej Wysoki Protektor Stowarzyszenia „Caritas“ położył wprost niedające się ocenić zasługi. Hojna jego dłoń wspomaga liczne rzesze ubogich, udzielając im żywności pod różnemi postaciami, odzieży, obuwia, zasiłków dla zapewnienia im dachu nad głową. Akcja ta ujęta została w ramy organizacji, której zadaniem jest udzielanie zapomóg tylko istotnie ich potrzebującym, nie dopuszczając karygodnego wyzysku pod żadnym pozorem. Czterdzieści staruszek opuszczonych, bez rodzin znalazło całkowite utrzymanie w schronisku pod wezwaniem św. Józefa, które już w roku bieżącym przeniesione zostanie do własnej siedziby w Niewachlowie, gdzie liczba pensjonarjuszek zostanie jeszcze zwiększona.

W wielu parafjach utworzone zostały Oddziały Stowarzyszenia „Caritas“, pracujące wyłącznie na polu charytatywnem, bądź Wydziały przy Stowarzyszeniach Religijnych propagujące ideę miłosierdzia i czynnie ją uprawiające.

W odezwie do Duchowieństwa i wiernych, z dnia 17/IV. Najdostojniejszy Jubilat gorąco prosi, abyśmy łączyli się z Nim w swoich modlitwach: „o łaskę wytrwania w spełnieniu woli Chrystusowej do kresu życia mego wyznaczonego przez Zbawiciela“.

Za tyle lat pracy dla najwyższego naszego dobra, za tyle dobrodziejstw, za tyle cierni na swej drodze, tego tylko od nas żadasz?

Na takie wezwanie głusi być nie możemy!!

Zarząd Stowarzyszenia „Caritas“.

MIŁOSIERDZIE CZY FILANTROPJA.

Wielu z inteligencji miało możność zaznajomić się z komedją „Gołębie serca“ graną na scenach naszych teatrów.

„Gołębie serca“ — Galsworthy'ego — jest próbą przedyskutowania w formach scenicznych sprawy bardzo ważnej miłosierdzia i filantropji.

W tej dziedzinie autor wykazuje, że prawdziwa miłość bliźniego, choć ma pokrewne nazwy, zawiera w sobie bardzo różne a nawet sprzeczne pojęcia. Miłosierdzie znajduje najrozmaitsze formy realizacji, niekiedy może nawet sprzeczne swemu założeniu, jednak zawsze istotą miłosierdzia chrześcijańskiego jest i będzie przedewszystkiem troska o dobro duszy,

a następnie o dobro ciała. Kto o tym najważniejszym postulacie zapomina, może tylko zabliźnić materjalne rany nędzy ludzkiej, ale nie potrafi dotrzeć do jej źródła; nędza moralna, niestety, zostanie nietknięta.

Dotychczas praktykuje się tak zwaną „filantropję w rękawiczkach“, która rodzi się na podłożu snobizmu, z nawyków życia właściwych bogaczom. Co pomoże nawet pełny wór złota temu, który z braku umiaru i równowagi moralnej stoczył się na dno nędzy, spadając niekiedy z wyżyn dobrobytu. W tym wypadku złe tkwi w duszy takiego nieszczęśliwca.

Miłosierdzie na pokaz, a zatem przeważnie obłudne, chociażby nawet uprawiane niejako nałogowo, nic nie jest warte. Wspieranych tego rodzaju miłosierdzie demoralizuje, a otwierane zakłady dobroczynne przeistaczają się w przystanie dla zawodowych próżniaków i darmozjadów. Takie miłosierdzie „gołębiego serca“, miłosierdzie „świętej“ naiwności nie zrobi nic dobrego. Da łyżkę strawy, odzież lub dach nad głową, lecz nie jest ono w stanie dokonać rzeczy najistotniejszej, t. j. zreformować życia tak, by ono mogło wydobyć się z bagna materjalnej nędzy przez odrodzenie moralne, gorzej, że przez czułostkowość i brak krytycyzmu stwarza się specjalną klasę zawodowo żebrzących, a zakłady dobroczynne nie mają zdrowych moralnie podstaw.

Wybitnym typem takiego powierzchownego miłosierdzia był malarz nazwiskiem Welbwyn. Dom jego stał się przytułkiem zawodowego żebractwa, a wkrótce przeistoczył się w spelunkę rozzuchwalonych włóczęgów zdemoralizowanych do szpiku kości próżniaczem życiem. Teoretycy takiej filantropji rozmaite mają zapatrywania. Jedni z nich utrzymują, że trzeba dać państwu, co nam zbywa, niech się ono troszczy o biednych i zaspakaja ich materjalne potrzeby. Inni, przeciwnie zalecają popierać instytucje prywatne, będące pod opieką i nadzorem samego społeczeństwa, gdyż te wspierają tylko istotnie potrzebujących pomocy — resztę niech bierze licho — utrzymują.

Ani jedna, ani druga teorja nie potrafi wyzwolić człowieka z nędzy! Nie wolno człowieka traktować jako bezduszną istotę, która w rzuconym jej datku powinna znaleźć już wszystko co jej potrzeba. Trzeba pamiętać, że każdy wykolejony, to odrębna indywidualność, w której tkwią nieraz i bardzo dodatnie cechy, trzeba je wynaleźć i rozwinąć, aby powrócić społeczeństwu po-

żytecznego obywatela. Nie potrafi tego zrobić żaden choćby i filantrop z tak zwanych sfer wyższego towarzystwa, zrobić to jednak może człowiek zbliżony do „nizin“. Twórca „Gołębiego serca“ nazywa filantropów z towarzystwa „ptakami oswojonemi, chcącemi obskubać ptaki dzikie“. Kto chce czynnie pracować na niwie dobrze zrozumianego miłosierdzia, powinien starać się poznać psychologję tych, którym nieść pomoc zamierza. Trzeba ich odczuć i zrozumieć. Nie jest to ani łatwe, ani wszystkim dostępne, toteż nasze ofiary musimy składać bądź znanym nam prawdziwie ubogim, bądź na ręce tych, którzy mają ciągłą styczność z ubogimi, poznali ich ze strony moralnej, wiedzą o przyczynach materjalnego ich upadku, na ręce tych którym zewnętrzny wygląd proszącego nie przedstawia jeszcze nic miarodajnego.

Życie samo stwierdza, że panowie filantropi mogą nakarmić ciała, odziać je, nie sięgają jednak głębiej do przyczyn głodu i nagości. Świecka filantropja nie widzi, że nędzarze to ludzie żywi, których cierpiące dusze wymagają nadprzyrodzonych leków. Filantropja usuwa zewnętrzne objawy, nie troszcząc się o ich przyczyny; bardzo często te leki uzdrawiają ubogich ale tylko materjalnie.

Nie w tym duchu i nastawieniu pracuje „Caritas“ instystytucja kościelna. Stojący na jej czele kapłan zna dobrze psychologję nędzy, zna duszę człowieka wykolejonego.

Prawda, że i „Caritas“ musi posługiwać się środkami materjalnemi, lecz nie uważa wspierania ubogich za główny i wyłączny cel swej działalności. Najwyższym celem „Caritas“ jest i będzie za pomocą środków materjalnych nieść pomoc duszom zbłąkanym przez poznanie i zbliżenie się do każdego poszczególnego ubogiego.

Praca uciążliwa i ciężka, wymagająca całkowitego zaparcia się i dużego zasobu niezłomnej energji, lecz jakżeż skuteczna i pożyteczna nietylko dla Kościoła, ale dla Narodu i Państwa. Niestety, społeczeństwo nasze niedocenia dostatecznie podjętej pracy charytatywnej z chrześcijańskiego, katolickiego punktu widzenia, lecz czas jest już niedaleki, kiedy „Caritas“ katolicka zabłyśnie w całej swej krasie.

Junosza.

KOMUNIKATY
Głównego Zarządu Stowarzyszenia „Caritas“ Diecezji Kieleckiej.

Nr 10. Pierwsza Komunja dziatwy. Wkrótce ukochane dziatki poraz pierwszy przystąpią do Komunji św. Ileż z tą uroczystością łączy się trosk ubogich matek, któreby chciały widzieć swe dzieci należycie przyodziane na tę ucztę Bożą. „Caritas“ parafjalna zechce zapewne wykazać swą żywotność przez zwrócenie się do zamożniejszych, by z miłości ku Chrystusowi złożyli ofiary na ubranka dla biednej dziatwy. Wierzymy mocno, że Czcigodnym Ks. Ks. Proboszczom leży ta sprawa na sercach i że ją zrealizują. My ze swej strony prosimy o zakomunikowanie, czy ten rodzaj akcji charytatywnej da się zastosować w parafjach wiejskich i małomiasteczkowych. J. E. Ks. Biskup żywo się interesuje wszelkiemi objawami uczuć miłosierdzia, w tym wypadku względem najmłodszych do których serc zawitał Zbawiciel.

Nr 11. Propaganda akcji charytatywnej. Prosimy Szanowne Zarządy Oddziałów i Wydziałów o rozpowszechnianie naszego pisemka „Głos Miłosierdzia“ w myśl pkt. „b“ Art. 32 Statutu, w celu pogłębiania poczucia obowiązku chrześcijańskiego miłosierdzia. Ubolewamy, że nie możemy w „Głosie Miłosierdzia“ umieścić sprawozdań o wynikach prac Zarządów Oddziałów i Wydziałów „Caritas“, a szkoda, wiadomo bowiem, że „exempla trahunt“ — przykład zachęca. Powodem tego jest brak materjału z niwy diecezjalnej. Żywimy nadzieję, że Zarządy placówek „Caritas“, które sprawozdań jeszcze nie nadesłały, zechcą nam donieść o rezultatach swych prac dotychczasowych.

Nr 12. Powoływanie do życia placówek „Caritas“. Powołując się na gorące wezwania Arcypasterza Diecezji, ponawiamy swą prośbę, aby Czcigodni Ks. Ks. Proboszczowie część swych prac duszpasterskich poświęcili pracy charytatywnej, zakładając placówki „Caritas“ tam, gdzie ich dotąd niema. Przesłany statut podaje wskazówki w jakie formy należy przyoblec tego rodzaju organizacje. Gdzie ze względu na miejscowe warunki samodzielna placówka (będąca jednak częścią składową diecezjalnego Stowarzyszenia) powstać nie może, tam bez trudu założyć można Wydział w łonie jednego ze stowarzyszeń religijnych, członkowie czy członkinie których napewno

rozumieją doniosłe znaczenie pracy charytatywnej, w celu pogłębienia i szerzenia ideałów Akcji Katolickiej. Z całą gotowością służymy wszelkiego rodzaju informacjami, a w razie życzenia, zaopatrując placówki „Caritas“ w odpowiednie do zastosowania dla nich druki.

Nr 13. Uroczysty obchód święta Miłosierdzia r. b. w dniu 30 czerwca. Tegoroczna uroczystość Święta Miłosierdzia dziwnem zrządzeniem zbiega się z miłą naszemu sercu uroczystością Jubileuszu dwudziestopięciolecia biskupstwa naszego Wysokiego Protektora. Szanowne Zarządy Oddziałów i Wydziałów pod przewodem swych Przewielebnych Duszpasterzy dołożą wszelkich starań, aby dzień ten jaknajuroczyściej mógł być obchodzony (Nabożeństwa, wspólne Komunje św., akademje, wieczornice). W tym celu już teraz należałoby powołać Komitety wykonawcze, w celu obmyślenia i opracowania na szerszą skalę zakrojonej akcji charytatywnej, tak miłej sercu Dostojnego Jubilata.

Nr 14. Przechowywanie aktów dotyczących placówek „Caritas“. Prosimy o przechowywanie aktów tyczących się placówki „Caritas“, w tym celu należałoby mieć teczkę, w której przechowywałyby się (pożądane wszyte) 1) odezwy J. E. Ks. Biskupa w sprawach „Caritas“, 2) pisma Głównego Zarządu Stowarzyszenia, 3) odpisy, odpowiedzi na nie, 4) odpisy sprawozdań, 5) pisma Władz państwowych i odpisy, odpowiedzi na nie w sprawach akcji dobroczynnej, 6) Statut naszej organizacji. Przechowywanie tych aktów będzie przyczynkiem do historycznego rozwoju zbożnej placówki i ułatwi składanie sprawozdań J. E. Ks. Biskupowi podczas Jego kanonicznej wizytacji. Ponieważ od Nr 2 „Głosu Miłosierdzia“ poczęliśmy umieszczać komunikaty, więc i te numery należy również zachować.

Nr 15. Ofiary na wydawnictwo. Aczkolwiek członkowie „Caritas“ otrzymują „Głos Miłosierdzia“ bezpłatnie, pożądane są jednak choćby najmniejsze ofiary, aby choć w części pokryć koszta nakładu pisemka. Mamy dowody, że „Głos Miłosierdzia“ budzi echo w środowisku w którem rozbrzmiewa, szkoda tylko, że echo to budzi sam Dostojny Protektor Stowarzyszenia bez współudziału tych, którzy doceniają znaczenie zbiorowych wysiłków pracy dla idei i jej propagandy.

Nr 4. **SPRAWOZDANIE** Rok V.

T-w Dobroczynności „Caritas"

za czas od 1-go do 30-go kwietnia 1935 roku.

Stan członków			Ile obiadów dziennie opłacają				
było	przybyło	jest	J. E. Ks. Biskup	Księża	Adwokaci	"Caritas"	Inni
1017	4	1021	100	10	7	43	—

Udzielono zapomóg:

Produktami		Obiadowych			Doraźnych	
rodzin	na sumę	rodzin	racji	na sumę	osób	suma
354	1075,—	160	4320	740,—	872	670,—

Wydano odzieży i obuwia

osobom	męskiej	kobiecej	dziecięcej	obuwia	na sumę
67	39 szt.	22 szt.	38	24	208,—

Schronisko		Ogółem	
osób	na sumę	osób	na sumę
36	1080,—	1422	3773,—

Wymieniono bonów dobroczynnych od ubogich na artykuły spożywcze

Po 2 grosze	Po 5 groszy	Po 10 groszy	Na sumę
3822	422	255	123,04

Bibljoteka bezpłatna		Zapomogi inne	Przyjęto interesantów
Czytelników	wypoż. ks.		
81	110	Udziel. pracy 28 os. Noclegów 690 Skier. do lekarzy 7 os. Lekarstw 13 os. Infor. udzielono 1111 osob.	3352 osób

PRZECZYTAJ I PODAJ SĄSIADOWI!

Cena egzemplarza „Głosu Miłosierdzia" 5 groszy. Członkowie „Caritasu" otrzymują bezpłatnie
CENA OGŁOSZEŃ: 1 wiersz milimetrowy dwułamowy za tekstem 20 groszy.

Adres Redakcji i Administracji: Kielce, Plac Panny Marji 2. Telefon 1546. Konto P. K. O. 143 093
Redakcja rękopisów nie zwraca i za treść ogłoszeń nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje tylko firm chrześcijańskich.

Wydawca: Związek „CARITAS". Redaktor: Jan Zarzycki. Za zezwoleniem Władzy Duchownej

Czcionkami drukarni „Jedność" w Kielcach, ul. Trzeciego Maja Nr 2.